Wtorek, dnia 18 grudnia 1928. Nr. 70.

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

Wychodzi trzy razy w tygodniu.

Niezależne Pismo Narodowe.

»Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy.« (Ks. P. Skarga.)

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18.
Przedpłata miesięczna . . . . . zł 2.50

PKO 181.190 **Redakcja i Administracja: Żywiec ul. hr. Komorowskich Nr. 60.** PKO.181.190

Układy polsko-niemieckie na martwym punkcie.

Dziwną dwoistość nastrojów zaobserwować można wśród kierowniczych czynników niemieckich, jeśli chodzi o sprawę zawarcia traktatu gospodarczego z Polską. Z jednej bowiem strony z inicjatywy rządu niemieckiego wznawiane są ustawicznie starania, zmierzające do kontynuowania obrad z przedstawicielami Polski, z drugiej zaś strony delegaci niemieccy czynią na każdym kroku utrudnienia, oraz wytwarzają atmosferę, która możność zawarcia porozumienia najzupełniej wyklucza.

Najsilniej uwydatnia się ta dwuznaczna sytuacja w osobie niemieckiego pełnomocnika dla rokowań z Polską. Oto bowiem minister Hermes na gruncie berlińskim zaznacza w wystąpieniach oficjalnych, że nie jest bynajmniej entuzjastycznym zwolennikiem nawiązania porozumienia gospodarczego z Polską i wysuwa postulaty, które możność uzyskania pomyślniejszych rezultatów zgóry wykluczają. W kilka godzin jednak później ten sam minister wyjeżdża do Warszawy, aby tam z polskimi czynnikami rządowemi pertraktować o dalszą platformę dla nowych rokowań. Zaprawdę — bardzo rażąca sprzeczność...

Powody jednak takiej gry niemieckiej nie są bynajmniej nieznane. Przeciwnie! Obserwując nastroje, uwydatniające się w dzisiejszej sytuacji politycznej Niemiec, łatwo znaleźć źródła takiej polityki niemieckiej. Oto bowiem z jednej strony traktat handlowy z Polską jest dla Niemiec dość żywotną koniecznością. Przemysł niemiecki, cierpiący na nadmiar produkcji, jest bowiem w bardzo silnej mierze zainteresowany w tem, by znaleźć dla siebie nowe tereny zbytu, a rynki polskie odgrywają pod tym względem dość poważne role. Ze strony przemysłu niemieckiego wywierany jest też ustawicznie nacisk na czynniki rządowe, domagający się zakończenia stanu wojny pomiędzy Polską a Niemcami, oraz otwarcia obopólnych granic dla wymiany towarowej.

Niemniej żywą jest również akcja pewnych organizacyj robotniczych, które w dowozie z Polski produktów rolniczych oraz mięsa, — widzą jeden z głównych momentów, mogących wpłynąć na zniżkę dość wysokich cen, panujących na niemieckich rynkach żywnościowych skutkiem dyktatorskiej polityki celnej niemieckich agrarjuszy. A zniżka cen łączy się — jak wiadomo — ściśle z zagadnieniem zarobków robotniczych, tak ostatnio aktualnych w niemieckiem życiu gospodarczem.

I oto jest pierwsza strona medalu. Ugrupowania bowiem przemysłowe i robotnicze składają się w poważnej mierze na obecny rząd niemiecki i dlatego głosu ich czynniki rządowe zupełnie lekceważyć nie mogą.

Teraz jednak odsłania się odwrotna — i bardziej drażliwa już — strona całej sprawy. I tu na pierwszem miejscu kroczy przedewszystkiem ślepa niechęć do Polski — uprzedzenie do tego wszystkiego, co może być polskie i Polskę niezawisłą przypomina. I tak solą w oku nacjonalistycznych sfer niemieckich jest fakt, iż Polska w zamian za otwarcie swych granic dla przemysłu niemieckiego mogłaby otrzymać możność eksportu swych płodów na rynki niemieckie i stąd czerpać zyski i korzyści. I dlatego też — chociaż właściwie import polskiego mięsa oraz polskich płodów rolniczych byłby tylko nieznacznym ułamkiem, który uwydatniałby się tylko na nielicznych rynkach niemieckich, junkierskie sfery agrarjuszy niemieckich podnoszą głośne protesty przeciwko »inwazji polskiej« i umieją dzięki swym wpływom i antypolskim hasłom zyskać również posłów wśród czynników rządowych.

I oto jest główne tło gry niemieckiej w rokowaniach z Polską. To też, jak długo panuje przerwa w rokowaniach polsko-niemieckich, niemieckie sfery przemysłowe oraz organizacje zawodowe wywierają nacisk na czynniki rządowe, by podjąć rokowania z Polską i szukać nowej drogi porozumienia, lecz wchodzą tu ugrupowania junkiersko-rolnicze i droga do porozumienia uniemożliwiona jest na skutek żądań niemieckich.

I jak długo ten stan rzeczy nie ulegnie zmianie, — tak długo nie może być mowy o zakończeniu wojny celnej pomiędzy Polską a Niemcami. Dopiero bowiem wówczas, gdy czynniki junkierskie stracą wpływ i gdy Niemcy staną na stanowisku, iż droga do traktatu prowadzi przez obustronne ustępstwa i korzyści, oraz, że traktat handlowy nie może pozwolić na zalew rynków polskich przez przemysł niemiecki, lecz dać musi i Polsce pewne przywileje, dopiero wówczas dotychczasowy stan rzeczy będzie mógł ulec zmianie. Kiedy zaś to nastąpi, oto ważne i ciekawe zagadnienie.

Nowy zamach na polski stan posiadania

W CZECHOSŁOWACJI. — CZESI CHCĄ ZAGARNĄĆ W SWE RĘCE ZWIĄZEK POLSKICH KOOPERATYW.

Chlubą Polaków w Czechosłowacji jest Centralne stowarzyszenie spożywcze dla Śląska w Łazach, najpotężniejsza organizacja gospodarcza polskości w Republice Czechosłowackiej, będąca równocześnie największą spółdzielnią na Śląsku i jedną z najbardziej wzorowo urządzonych kooperatyw w Czechosłowacji.

Świetny rozwój tego stowarzyszenia, **liczącego około 17.000 członków**, wykazującego w ostatnim roku obrotowym **44.8 miljonów Kcz. dochodów po stronie wpływów kasowych, 13 miljonów Kcz. po stronie aktywów bilansu, — oraz blisko 14 miljonów kapitału własnego i obcego,** jest solą w oku pewnych czynników czeskich. Od kilku lat dokładają one wszelkich starań, aby zniszczyć Centralne stowarzyszenie spożywcze. Jednym ze środków do tego celu prowadzących było przeprowadzane z ogromnym nakładem energji i środków finansowych zakładanie konkurencyjnych filij czeskiej spółdzielni »Budoucnost« (»Przyszłość«) z Morawskiej Ostrawy w gminach czysto polskich, posiadających już dostateczną sieć filij Centralnego Stowarzyszenia. Podłoże moralne akcji tej charakteryzuje najlepiej fakt, że w okręgu działalności »Budoucnosti«, t. zn. na Morawach północnych i wschodnich, jest jeszcze cały szereg gmin, w których niema ani jednej filji czeskich organizacyj spółdzielczych. **Członkowie nowych kooperatyw czeskich w gminach polskich mają się rekrutować z dotychczasowych członków polskich stowarzyszeń spółdzielczych.** Zarząd Centralnego Stowarzyszenia stwierdza w swoich sprawozdaniach rocznych agitację czynników wrogich za wypowiadaniem udziałów Stowarzyszenia. Ze względu na to, że środki te okazały się mało skutecznemi, chwycono się w ostatnim czasie nowego, stokroć niebezpieczniejszego sposobu czechizacyjnego, określanego dla zmylenia czujności łagodnem mianem »centralizacji«.

Co należy rozumieć przez tę »centralizację«? Jej inicjatorom chodzi o nic innego, jak tylko o całkowite organizacyjne i faktyczne zlanie Centr. Stowarzyszynia Spożywczego z czeską »Budoucnością«. Ponieważ za. »Budoucnost« liczy 65.000 członków, zaś Centralne Stowarzyszenie Spożywcze 16.500 członków, — oznaczałoby to **faktycznie utopienie największej polskiej organizacji spółdzielczej w morzu czeskiem, a więc jej czechizację.** Na pozór mogłoby się wydawać, że za tego rodzaju centralizacją przemawiają względy racjonalizacji ekonomicznej. Rozpatrzenie obecnego stanu spółdzielczości czeskiej obala ten argument. Centralny Związek czechosłowackich spółdzielni skupia przeszło 300 samodzielnych kooperatyw, z których tylko 5 przewyższa swojemi rozmiarami Centralne Stowarzyszenie Spożywcze, reszta to przeważnie drobne organizacyjki.

»Centralizacji«, pomyślanej w sposób, jaki dyktują przedstawiciele »Budoucnosti« Zarządowi Centralnego Stowarzyszenia Spożywczego w Łazach, przeciwstawia się nietylko to stowarzyszenie, wraz ze swoim związkiem, — lecz również cała ludność polska w Czechosłowacji, zdając sobie sprawę z tego, że czechizacja głównej polskiej placówki gospodarczej godzi w podstawy polskości w Republice Czechosłowackiej. M. O.

Podniosła uroczystość w murach gimnazjum im Osuchowskiego w Cieszynie.

Odsłonięcie tablicy na cześć poległych na wojnie wychowanków gimnazjum.

W westibulum gmachu gimnazjalnego im. Osuchowskiego wmurowano tablicę, aby uwiecznić na marmurze złotemi literami uczuć i pamięci tych, którzy polegli jako młodociani bohaterowie, uczniowie, w latach: 1914—1920, na polach chwały Polski, która stopiła w tym czasie ideały w czynach swoich, młodocianych herosów! Tłumy wypełniły krużganek, aby uczestniczyć wdniu 16. b. m. o godz. 11-tej w uroczystem odsłonięciu tej tablicy pamiątkowej. Nie brakło, zdaje się nikogo, ktoby chciał zamanifestować wraz z młodzieżą, uczucia hołdu i szczerego entuzjazmu na ten czyn, jaki pozostanie w historji, a który wyszedł z murów szkoły, gdzie nie rzuca się haseł w próżnię, — skoro ją wcielają czyny bohaterskie, samorzutnie, czyny patrjotycznej młodzieży śląskiej, łączące się bezpośrednio z pracą nauczyciela-wychowawcy takich pokoleń! Zaświadczył o tem najwymowniej list ucznia, który utracił nogę w walkach o Lwów, a jego słowa mogą zastąpić płomienne manifesty, mogą ucieleśniać ideały młodzieży, która szła z tarczą, by wrócić na tarczy, jak ci spartańscy, leonidasowi żołnierze, dla których podziw wieków stworzył aureolę, gdy i my możemy się szczycić podobnymi, wcale nie na mniejszą miarę, jacy wyszli z Cieszyna i okolicy, a zginęli za Ojczyznę z wiarą w Jej Zmartwychwstanie!

Produkcje podniosłe, a już głębokie słowa końcowe dyrektora P. Popiołka, zapewne zapisały w pamięci uczestników tę chwilę osobliwą, jako moment równy dziejowym, który

wskrzesza najjaśniejsze z niedalekiej przeszłości momenty naszej dumnej wielkości!

Zaś 26 poległych, to nasze słupy graniczne u wrót Wieczności, spojone wiarą w ideały, że i polegli są szczęśliwymi, jeśli poległem ciałem dali tysiącom, miljonom szczebel do Wolności — wyzwolenia grodu! — — — A są to synowie wiernej ziemicy śląskiej, która w odrodzeniu Ojczyzny przodować będzie zawsze, lubo u krańców, u rubieży Rzeczypospolitej leży! — —

Michał Asanka-Japołł.

KRONIKA CIESZYŃSKA.

— **Ustąpienie zasłużonego urzędnika.** Z d. 1. stycznia przechodzi w stan spoczynku b. naczelnik Wydziału Rachunkowego D. K. P. Katowice, dr. Wilczek. Był on szeroko znany i szanowany przez ogół pracowników kolejowych. Podczas plebiscytu na G. Śląsku dr. Wilczek był czynny w Komisarjacie, w którym kierował Wydziałem Komunikacyjnym. Później pracował w Radzie Kolejowej nad zorganizowaniem rachunkowości przyszłej Dyrekcji, w której został decernentem finansowym, a po reorganizacji naczelnikiem Wydziału Rachunkowego. W wyjątkowo trudnych warunkach zdołał zaprowadzić wzorową rachunkowość i uporządkować finanse Dyrekcji.

W uznaniu położonych zasług na polu narodowem, jako też przy zorganizowaniu Dyrekcji dr. Wilczek został dekorowany orderem »Polonia Restituta«. Pomiędzy podwładnymi pracownikami, których zawsze otaczał ojcowską opieką, jako też między współpracownikami dr. Wilczek cieszył się uznaniem i szczerą sympatją, a odejście jego wznieciło głęboki żal w tych szeregach.

— **Wywiadówka w Szkole handlowej w Cieszynie** odbędzie się w środę i czwartek, dnia 19. i 20. b. m. przed południem.

— **Rozwój Muzeum Miejskiego.** Cieszyńskie Muzeum Miejskie zdobyło w drugiej połowie b. r.: Dary: 5 starych form piernikarskich (inż. Buława, Jabłonków i p. Białek, Cieszyn), 2 stare krzesła z poręczami, (legat dr. Hinterstoissera, Trzyniec), 5 starych cieszyńskich dokumentów. (P. pułkownika Dokoupil, Cieszyn), medal z portretem prof. Meyera i rękopisy o doktorze Gabrielu (dawny burmistrz Cieszyna, p. Gamroth, Bruntal), dzieło »Pamiętnik starego nauczyciela« (p. Jan Kubisz, Cieszyn), 5 fotografij, »Stroje Jabłonkowskie« (dawny burmistrz p. Sikora, Jabłonków). — Zakupy: Emaljowana misa gliniana z r. 1724, cieszyńska robota halciarska z r. 1842, stara nasada alabastrowa, stara skrzynka na klejnoty, wyłożona intarsją (kość słoniowa), 14 szt. monet cieszyńskich (z r. 1560—1649), 3 medale pamiątkowe zawarcia pokoju w Cieszynie 1779 r., 2 stare mapy Królestwa Polskiego, 2 miedzioryty króla polskiego, Władysława IV i reformatora polskiego Alasco, stary dokument Frysztacki z r. 1592, stara skrzynia wieśniacza, kilkanaście cieszyńskich i skoczowskich fotografij i 2 stare szklanki. — Przez zamianę: Stary obraz olejny, przedstawiający ukrzyżowaną św. Wilgefortis, 4 tomy czasopisma »Belvedere«.

— **»Wyzwolenie« St. Wyspiańskiego w Cieszynie.** Wyspiański, że użyję słów Shakespearea, jest »królem-poetą w każdym calu«, a już bezsprzecznie króluje mocnym wyrazem poezji, ilekroć do nas przemawia czy z wyżyn scenicznej gry dobrego aktora, czy z ust deklamujących z patosem jego liryki, albo choćby i wiersze najmniejsze... Zasłużył sobie, aby miał własny teatr w Polsce, o co zresztą kruszył kopje ś. p. Feldman, a Szyszko-Bohusz w planie Akropolu-Wawelu przewiduje i teatr, gdzieby można było grywać takie utwory, jak: »Wyzwolenie« czy »Akropolis«, a obok tego »Dziady« albo »Lillę Wenedę«... Tymczasem musimy się zadowolić, że i teatr katowicki, wkładając olbrzymią energję, oprawiając Wyspiańskiego w dobrą formę słowa, spada wraz z... płatkami śniegu na Cieszyn i tu otwierają bramy teatru, coprawda... o dziewiątej (zamiast siódmej!) wieczorem i grają »Wyzwolenie«.

Dobrze, że »Wyzwolenie« skrócono, a też, że introdukcja prof. Grudniewicza wprowadziła nas in medias res utworu, że nikt nie zemdlał, ani też się nie spocił, łamiąc sobie głowę, co też chciał Wyspiański... odtworzyć w przepysznej scenie na Wawelu, gdzie... gdzie »Dziady«. nieco w słowach satyry, kazały nam z poetą wierzyć jeszcze w świat ideałów romantycznych, jakie spłonęły dawno na panewkach naszych myśli... I tutaj rolę Konrada dobrze odtworzył nam katowicki aktor, zaś reżyserja, rozporządzając do śmieszności skromnemi środkami, przecież wydobyła z »Wyzwolenia« potęgę i walory artystyczne. I gdyby nie pewna różnica w harmonji całości, której trudno było się dopatrzeć, moglibyśmy powiedzieć za ongi Grzymałą Siedleckim, iż Wyspiańskiego można i na prowincji zagrać doskonale, gdybyśmy zdjęli z aktora obawy uprzedzeń, a dali mu skrzydła wielkiego Poety. — — —

To też, zdjąwszy okowy uprzedzeń, widzieliśmy nagół aktorów, strojnych wcale bogatą w skrzydlatą poezję Wyspiańskiego na »Wyzwoleniu«. — **Michał Asanka-Japołł.**

— **Wykład narciarski.** Przypomina się, że we wtorek, dnia 18. grudnia b. r. odbędzie się w sali Domu Narodowego o godz. 7. wieczorem wykład narciarski p. t. »Zimowa turystyka i sport«, połączony z wyświetleniem zdjęć zimowych. Wykład wygłosi ks. Józef Berger. O liczny udział uprasza Zarząd »Watra«.

— **Z Towarz. Wielkomieszczańskiego w Cieszynie** donoszą nam, iż na ostatniem posiedzeniu zarządu tegoż Towarzystwa uchwalono rozdzielić między członków za rok 1928 dywidendę we wysokości 15 zł od udziału, którą to kwotę członkowie podjąć mogą w lokalu Kasy chrześcijańskiej, ul. Głęboka 28, w godzinach przedpołudniowych.

— **Z sekcji warszawskiej »Znicza«.** Kolonja akademicka — śląska w naszej stolicy pomnaża swoje zastępy z roku na rok nowymi i coraz liczniej napływającymi członkami ze Śląska. Nic też dziwnego, że młodzież śląska właśnie do Warszawy dąży po wiedzę i naukę obywatelskiego życia. W mieście o gigantycznym ruchu rozwojowym, w mieście wytężonej pracy ideowej, naukowej i ściśle utylitarnej, uświadamiają sobie nasi akademicy, jak szybko życie płynie w dal, jak ważką pod każdym względem trzeba być indywidualnością, żeby w tem olbrzymim prądzie życia zaznaczyć swój byt, swoje ja.

Dobrze się dzieje, że młodzież nasza dąży na studja do stolicy też i dlatego, że w mieście tem odbywa się zabliźnianie tych ran, jakie historja wycisnęła na naszym narodzie w ostatniej, niewolniczej dekadzie naszego życia narodowego. Zacieranie więc piętna pozaborczego, wymiana wartości regionalnych, a nabieranie coraz więcej cech naszych, cech polskich, właściwych tylko naszemu narodowi, oto proces naszego życia stołecznego, proces, który wytwarza naszą mądrość państwowo-twórczą.

Żyjąc w takiem środowisku, młodzież śląska nie zapomina jednak o samej sobie. Na terenie Warszawy zorganizowana jest w »Stowarzyszeniu Studentów-Polaków ze Śląska »Znicz« i tworzy sekcję ogólno-akademickiego związku Ślązaków. Poza organizacją »Znicza« niema w Warszawie — w przeciwieństwie do innych miast uniwersyteckich — żadnego związku studentów-Ślązaków.

Pracę swą w bieżącym roku akademickim zainaugurował powyższy związek w d. 28 października b. r. walnem zebraniem. Na zebraniu tem przyjęto 18 nowych członków, tak, że »Znicz« w Warszawie ma obecnie 42 członków. Wybrany na tem zebraniu nowy zarząd ukonstytuował się następująco: prezes Jan Hławiczka, wiceprezes Eryk Cimała, sekretarz Adam Hławiczka, skarbnik Józef Pyszko. Do Komisji rewizyjnej weszli: Stanisław Zientek, Otton Kubaczka i Teodor Cieńciała. Fundusz samopomocowy Związku wynosi 480 zł. O programie pracy nowych władz napiszę w najbliższym numerze. — J. Pyszko.

— **Jubileusz »Znicza«.** W r. 1929 upłynie 35 lat od czasu założenia »Znicza«, polskiego Stowarzyszenia Akademików-Polaków ze Śląska Cieszyńskiego. Pragnąc tę pamiętną chwilę uczcić jubileuszem i wydaniem księgi pamiątkowej, zwracamy się tą drogą do byłych członków »Znicza« z prośbą o przysyłanie nam swych adresów celem nawiązania z nimi kontaktu, jak również i materjałów do historji Stowarzyszenia. Wychodzimy zaś z założenia, że kontakt z b. członkami »Znicza« ma w tym wypadku nietylko znaczenie praktyczne, ale i społeczne, a zjazd jubileuszowy ma być rewją polskiej inteligencji z Kresów Zachodnich celem jego zacieśniania więzów między starszem a młodszem pokoleniem, aby w ten sposób ujednostajnić pracę kulturalną na Śląsku. Wszelkie listy skierowywać prosimy pod adresem: Jaworski Władysław, Kraków, ul. Zyblikiewicza 5, IX schody, I. p.

— **Druga rata podatku gruntowego.** Wobec tego, że termin płatności drugiej raty podatku gruntowego za rok 1928 upłynął z dniem 15 listopada b. r., Przełożeństwo miasta Cieszyna wzywa tych płatników, którzy jeszcze nie uiścili wspomnianego podatku do bezzwłocznego wpłacenia swej należności w Kasie miejskiej, a to najpóźniej do 20 grudnia b. r. Przy wpłacie należy przedłożyć ostatnie pokwitowanie na wpłacony podatek gruntowy.

Książę Michał Putiatin.

Krew i klejnoty.

Wspomnienia nadwornego jubilera.

PRZEDRUK WZBRONIONY. (4)

Oferta małżeńska szacha perskiego.

Inna historja, dotycząca również opalów, a niepozbawiona momentów komicznych, rozegrała się na tle wizyty w Petersburgu szacha perskiego Mussafer-ed-Dina. Nie przypominam sobie, aby zdarzyło mi się jeszcze kiedyś widzieć tak wspaniały obraz dwóch dworów królewskich, który mógł być przyrównany chyba tylko do wizyty królowej Saby u króla Salomona. Wjazd szacha do Petersburga mógł przypomnieć owe odwiedziny królowej Saby, wiózł bowiem ze sobą Mussafer-ed-Din moc drogich kosztownych prezentów dla cara, dywanów, klejnotów, sprzętów ze złota i srebra.

Dwór carski przygotowywał się ze swej strony na godne przyjęcie szacha, a uroczystości dworskie przewyższały pod względem przepychu wszystko, co można było ujrzeć na innych dworach monarchów europejskich. A oto, co się wydarzyło podczas przedstawienia w operze cesarskiej:

Szach w towarzystwie cara, carowej i w. książąt mieli się udać do opery na przedstawienie baletowe. Szach cieszył się jak dziecko. Zajęto ceremonjalnie miejsce w loży cesarskiej i kurtyna poszła w górę.

Pierwszy akt zacnwycił szacha, drugi — rozbawił, wreszcie zaczął się szach nudzić. W antraktach przyglądał się szach bacznie widowni przez lornetkę, a zwłaszcza pięknym damom. W tem skierował szach lornetkę na przeciwległą lożę, w której siedziała cudnie pięknie młoda dziewczyna w towarzystwie starszej, siwej damy.

Szach odjął lornetkę od oczu, skubnął cara za ramię i szepnął mu do ucha: »Ta dama naprzeciwko bardzo mi się podoba i....«, tu zniżył głos tak, iż tylko car mógł go słyszeć. Mikołaj drugi spojrzał nań przerażonym wzrokiem, po twarzy jego przebiegł odcień urazy, w końcu przemógł humor i śmiech.

Car zwrócił się do jednego ze swych adjutantów i, mrugając porozumiewawczo, rzekł doń:

— Jego Wysokość podziwia damę z loży naprzeciwko. Prosi, aby zakomunikować jej, czy chciałaby mu towarzyszyć do Teheranu.

Adjutant zrozumiał w lot, o co chodzi i po chwili wkroczył do loży, skłonił się przed piękną panną, szepcząc jej coś do ucha. Wyszła natychmiast z loży razem z adjutantem. Po paru minutach wróciła zaczerwieniona do loży i zakomunikowała coś swej towarzyszce. Obie podniosły się, wzięły swe okrycia i z zagniewaną miną wyszły z loży.

W kilka minut później adjutant wkroczył znowu do loży cesarskiej.

— I cóż? — zapytał Mikołaj. — Cóż ona odpowiedziała?

— Wypoliczkował mnie, Wasza Cesarska Mość! — odrzekł oficer.

Car podał treść odpowiedzi szachowi. Mussafer-ed-Din wydawał się mocno rozgniewany i zarazem zmartwiony odmową. Adjutant opowiadał mi później całą tę przygodę.

Przegląd baletu i rozdział nagród.

Mussafer-ed-Din pokazał tego wieczoru, co umie, gdy, zachwycony pięknością tancerek, uparł się, aby zaprowadzono go za kulisy.

Żądaniu szacha stało się zadość. Car polecił swemu adjutantowi, temu samemu, który otrzymał policzek od obrażonej damy, zaprowadzić szacha za kulisy, gdzie miał sam też przyjść po przyjęciu oficjalnych wizyt i cercle'u.

Szach wraz z wezyrem i świtą udał się za kulisy i gdy Mikołaj w kilka minut później zjawił się za sceną, był mocno zdziwiony, widząc szacha, przyglądającego się maszerującym baletnicom. Co pewien czas odrywał szach drogi kamień od swego kaftana i wręczał go jednej z baletnic. Przyjrzawszy się lepiej, spostrzegł car, iż szach odpruwa nożem guzy od swego kaftana. Szach oznajmił carowi, iż dokonywa przeglądu ładnych nóżek i rozdarowuje między baletnice guziki, z których każdy składał się z dużego opala, oprawnego w złoto. Gdy już szach odpruł wszystkie »guziki«, przypomniał mu car, iż czas wracać do pałacu, co obecni przyjęli z westchnieniem ulgi. Mój sąsiad szepnął mi do ucha, iż obawiał się, że pocznie w końcu odrywać guziki od spodni.

Opuszczając Petersburg podarował szach carowej kolekcję czarnych diamentów i przepięknych rubinów, Mikołaj zaś otrzymał od niego pierścień z olbrzymim brylantem, wielkości orzecha laskowego. (C. d. n.)

— **Wiceminister Spraw Wewn. i Gen. Górecki na polowaniu.** W dniu wczorajszym wieczorem przybyli do Cieszyna wiceminister spraw wewnętrznych p. Jaroszyński i prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Górecki, oraz kilku wyższych urzędników ministerjalnych. Goście wczorajsi udali się dzisiaj na polowanie do Kostkowic.

Powrót do Warszawy nastąpi dzisiaj wieczorem.

— **»Żywy Dziennik »Znicza« w Cieszynie.** Staraniem Stowarzyszenia Studentów-Polaków ze Śląska Cieszyńskiego »Znicz« odbędzie się dnia 19. b. m. w sali Domu Narodowego w Cieszynie o godz. 7 wiecz. »Żywy Dziennik Nr. II«. W skład programu wchodzą referaty: Ruch ustrojowy w Polsce. Oblicze powojennej literatury polskiej. Współczesne prądy ideowe. Poza tem część artystyczna, na którą składają się występy Chóru gimnazjalnego, solo fortepjanowe i skrzypcowe, deklamacja. Dział humorystyczny obejmuje kronikę, sylwetki, ostatnie telegramy i t. d. Prosimy niniejszem wszystkich P. T. mieszkańców Cieszyna i okolicy o liczne przybycie.

— **Zawody narciarskie na Stożku.** W ub. niedzielę odbyły się na Stożku zawody narciarskie (klubowe) Sekcji narciarskiej »Watra« w Cieszynie. Startowało razem 16 zawodników. Trasa wynosiła przeszło 7.5 km. W konkursie osiągnął pierwsze miejsce p. Jan Adamczyk (czas 38 minut), drugie miejsce p. Karol Szczepański (czas 40 minut 30 sekund). Poza konkursem pierwsze miejsce zajął p. Edward Trojanowski (S. N. Pogoń, Lwów), przebiegając trasę w najlepszym czasie 32 minut. Zaznaczyć trzeba, że wogóle wszyscy zawodnicy mieli b. dobre wyniki czasowe.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA.

— **Co to ma znaczyć?** Po bielsko-bialskich sklepach i fabrykach chodzą policjanci oraz »strzelcy« i sprzedają portreciki marsz. Piłsudskiego po cenie 6 zł.

Jak się dowiadujemy, ten »dobrowolny« podatek wywołał nowe rozgoryczenie i najzupełniej słuszną krytykę obecnie panujących stosunków.

Za rok, dwa, będziemy zmuszeni kupować portrety i portreciki każdej sanacyjnej wielkości.

Przy obecnie panujących obciążeniach najróżnorodniejszych podatków dojdzie do tego, że większe korzyści będzie dawało zamknięcie sklepu, niż prowadzenie.

Sanacjo, sanacjo! Proś Boga, by cię opamiętał!

— **Nowi członkowie Rad Kas Chorych.** W związku z ostatnio przeprowadzonemi wyborami do Rad Kas Chorych wchodzą jako członkowie z ramienia Narod. Związku Robotniczego do bielskiej Rady: red. Zajączek, Kuś Jan i Leon Pijak; do bialskiej: Czulak Józef, Szczotka Antoni i Karol Walaszek; do żywieckiej: Miciorek i Mrowiec.

— **Posiedzenie Zarządu Rady Pow. Kasy Chorych w Bielsku** odbędzie się w najbliższy czwartek, w lokalu Strzelnicy. Na porządku dziennym wybór przewodniczącego i zastępcy.

— **Konferencja w Inspektoracie Pracy.** W dniu 13. b. m. odbyła się konferencja w Inspektoracie Pracy z udziałem delegata Min. Pracy p. radcy Zagrodzkiego, poświęcona omówieniu nocnej pracy po fabrykach.

W konferencji wzięli udział Inspektorzy Pracy i przedstawiciele robotniczych związków zawodowych.

— **Zebranie portjerów.** Na wtorek, dnia 18. XII. godz. 18-tą zostało zwołane zebranie portjerów fabrycznych do Domu Polskiego w Bielsku. Sprawy bardzo ważne.

— **Zamknięcie piekarni** Mendla Mendelkorna w Kamienicy nastąpiło na skutek nieprzestrzegania przepisów sanitarnych.

— **Komitet L. O. P. P.** zakupił trzy lornetki dla celów obrony przeciwgazowej za sumę 900 zł.

— **»Zjawiska w Lourdes.«** Pod tym tytułem wygłosi prof. Czechowicz z Żywca, w dniu 18 grudnia o godz. 17.30 w lokalu Domu Polskiego w Bielsku. — Wstęp bezpłatny.

— **Odczyt dyr. Zakrzewskiego z Warszawy.** W ubiegły czwartek wygłosił w Domu Polskim w Bielsku odczyt p. t. »Kwestja żydowska w Polsce« — p. Zakrzewski Stanisław, dyrektor naczelny Twa »Rozwoju« Życia Narodowego w Polsce« z Warszawy. Świetnie opracowany i ze swadą wypowiedziany odczyt, został ze skupieniem wysłuchany i zainteresował zebranych.

W dyskusji przemawiał cały szereg słuchaczy. Prelegentowi złożono serdeczne podziękowanie za poniesione trudny w związku z odczytem.

— **Lustracje młynów i piekarni** przeprowadza z polecenia starostwa odpowiednia komisja sanitarna na terenie powiatu bielskiego.

— **Z działalności Komitetu W. F. i P. W.** Dnia 5. b. m. odbyło się pod przewodnictwem starosty dr. Dudy posiedzenie Komitetu Wych. Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w Bielsku. Na posiedzeniu przyjęto pismo hr. Larischa-Moennicha, który z okazji dziesięciolecia niepodległości ofiarował na boisko 2 ha ziemi na przeciąg lat dziesięciu. Komitet uchwalił subwencję na urządzenie boiska w sumie 4000 zł. Potem zajął się Komitet sprawą boisk w Jasienicy i Chybiu i skocznią w Jaworzu. Uchwalono zakupić 30 par nart, 10 floberłów i przeźrocza do lampy projekcyjnej.

KRONIKA ŻYWIECKA.

— **Stary Żywiec-Żywiec.** Jak się dowiadujemy, połączenie Starego Żywca z Żywcem zostało już załatwione przez poszczególne Rady gminne i czeka akceptacji władz.

— **Nekrolog.** W dniu 10 b. m. zmarł ogólnie szanowany obywatel m. Żywca, długoletni cechmistrz cechu szewskiego ś. p. Obłuchowicz Fr. Zmarły był najstarszym z mieszkańców w mieście.

— **P. Mojżeszek odstawiony do aresztu okręgowego.** Odnośnie do zamieszczonego artykułu o aferze spirytusowej p. Mojżeszka, donosimy, że p. M. został przewieziony do aresztu w Wadowicach. W aferę tę prawdopodobnie jest wmieszanych więcej osób, nawet poważnych. O przebiegu śledztwa napiszemy.

— **Zmiany.** Jak się dowiadujemy z pogłosek zakulisowych w tut. starostwie ma nastąpić w najbliższych miesiącach zmiana na stanowiskach personalnych.

— **Przeniesienie.** W tych dniach został przeniesiony skład monopolu spirytusowego od p. Glaznera do hotelu p. Fr. Kotlarskiego.

— **Przedstawienie.** W niedzielę, dnia 16. b. m. odegrała sekcja dramatyczna przy tut. gimnazjum przedstawienie p. t. »Domy i Huzary« w sali Sokoła.

Zdenerwowanie wzmożonym ruchem przedświątecznym, kłopoty z prezentami gwiazdkowemi i zakupami przedświątecznemi. A potem — utęsknione, zdawna oczekiwane święta, miłe chwile i rozkoszny odpoczynek.

Odpowiednie przygotowanie zapasów świątecznych może zapewnić naprawdę miłe spędzenie świąt. Jeżeli natomiast w ostatniej chwili okaże się brak czegokolwiek, może się humor zepsuć na przeciąg całych świąt. Należy mieć na uwadze, że najprawdopodobniej odbierzemy wizyty miłych i dawno niewidzianych gości. Jakże przyjemnie nam będzie z tradycyjnością gościnnością ich podejmować. Serdeczny nastrój zapanuje w całej pełni dopiero od chwili zjawienia się na stole butelki wybornego konjaku, likieru lub innej wyśmienitej wódki. Tradycyjne znawstwo Zagłobów w tych sprawach żyje u nas jeszcze. Zatem marka napoju, oczywiście tylko krajowego, winna być starannie wybrana, ażeby każdemu, nawet najwybredniejszemu z gości, odpowiadała. O ile na butelkach widnieć będzie etykieta »WINKELHAUSEN«, zadowolenie gości i radość państwa będą wielkie. Ustalona od wielu lat jest sława koniaków, likierów i wódek WINKELHAUSEN. Wyborny smak, miły zapach i piękne kolory składają się na wyśmienitą całość.

A więc pamiętajmy. Na święta nie powinien braknąć »WINKELHAUSEN« na stole.

Z dnia.

ORGANIZACJA OGÓLNO-ŚLĄSKA BEZ CIESZYNIAKÓW.

Przed paru dniami odbył się w Katowicach zjazd »akademików śląskich« (ludzi z wykształceniem i stopniem akademickim). W zjeździe wzięło udział około 200 osób, samych Górnoślązaków. Zjazd miał na celu ożywienie organizacji akademików-ślązaków, która powstała w czasie plebiscytu, a potem zamarła, nie dając o sobie znaku życia.

Dziwi nas, że na zjazd ten, który nosił nazwę zjazdu akademików śląskich, nie zaproszono cieszyniaków-akademików. Gdyby był to zjazd Górnoślązaków, nie podnosilibyśmy zastrzeżeń, jeśli się mówi jednak o akademikach śląskich, to powinnoby się ogarnąć całe województwo, w którego skład wchodzi też Cieszyńskie.

Ilość akademików-cieszyniaków można określić na jakie 1000. Są to b. wychowankowie gimnazjum cieszyńskiego (pierwsza matura w r. 1903), gimnazjum orłowskiego i gimnazjum bialskiego, które również zawsze miało poważny procent uczniów z Cieszyńskiego. Istnieje nadto poważna ilość inteligencji polskiej z akademickiem wykształceniem, która wyszła z zakładów niemieckich, gdy nie było u nas jeszcze szkół polskich.

Cieszyniacy-akademicy zajmują dziś poważne stanowiska nietylko w Cieszyńskiem, ale w całej Polsce. Wielu ich pracuje także na Górnym Śląsku. Są w urzędach administracyjnych, w szkolnictwie, sądownictwie, wydatnie też zaznaczają się działalnością swą w ciężkim przemyśle, gdzie kilku z nich zajmuje przodujące stanowiska.

Czy wobec tego można zapominać o Cieszyniakach, gdy tworzy się organizację ogólnośląską? Przypuszczamy, że zaszło tu jakieś niedopatrzenie i że będzie ono naprawione.

UNIEWAŻNIENIE. Jan Ormaniec unieważnia kartę na prawo jazdy autobusem w Żywcu, ul. Stefana Batorego Nr. 256.

Śp. Karol Franciszek Pollak

Inż., Dr. h. c. elektrotechniki, Kawaler orderu »Odrodzenia Polski« z odznaką Krzyża oficerskiego, Nacz. Dyr. i Członek Rady Zawiadowczej »Polskiego Tow. Akumulatorów S. A.« w Białej,

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, w dniu 17 grudnia 1928 r. o godz. 2-giej, przeżywszy lat 69.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w środę, dnia 19 grudnia b. r. o godz. 14.30 po południu z domu żałoby w Białej-Leszczynach, Fabryka Akumulatorów, na cmentarz katolicki w Białej.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 19 b. m. o godz. 11-tej w kościele parafjalnym w Białej.

Na smutny ten obrzęd zapraszają

Zarząd i Rada Zawiadowcza „Pol. Tow. Akumulatorów S. A.“ w Białej.

L. II-4033.

Magistrat miasta Bielska w Województwie Śląskiem ogłasza

KONKURS

na

A) Stanowiska techniczne I. kategorji dla absolwentów wyższej szkoły technicznej z przepisanemi egzaminami:

1. 1 inżyniera budowlanego z kilkuletnią praktyką, możliwie także w służbie prywatnej, jak również w prowadzeniu miejskiego budownictwa z możliwie nieprzekroczonym 40-tym rokiem życia;
2. 1 inżyniera budowlanego.

B) Stanowisko techniczne II. kategorji:

3. asystenta budowlanego z ukończoną szkołą zawodową o charakterze szkoły średniej.

C) Stanowiska administracyjne II. kategorji a mianowicie:

4. 2 urzędników kancelaryjnych (z wykształceniem średniem i świadectwem dojrzałości;
5. 2 urzędników rachunkowo-kasowych (z wykształceniem handlowem, t. j. ukończoną szkołą handlową średniego typu).

Do stanowisk tych przywiązane są pobory w-g państwowej pragmatyki służbowej z dnia 17 lutego 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 21, poz. 164).

Podania należy wnosić w terminie do **31 grudnia 1928 r. włącznie** do Magistratu w Bielsku.

Ogólne warunki przyjęcia:

Dowód polskiego obywatelstwa państwowego i przynależności, świadectwo moralności, świadectwo zdrowia, wykaz rodziny, życiorys, zupełna znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i w piśmie, dowód stosunku wojskowego i ewentualne inne świadectwa nauk fachowych etc.

Kompetenci bez praktyki muszą odbyć co najmniej jednoroczną służbę przygotowawczą i otrzymują podczas tejże wynagrodzenie według uposażenia odpowiednich kategorji i stopni służbowych w myśl państwowej pragmatyki służbowej wraz z 40-proc. dodatkiem wojewódzkim i dodatkiem mieszkaniowym, jak również odwołalnym dodatkiem komunalnym w wysokości 6 proc. dla wolnych i 12 proc. dla żonatych.

Kandydaci z dłuższą praktyką, oraz pochodzący z Województwa Śląskiego mają przy równych kwalifikacjach pierwszeństwo i mogą być przez Radę gminną przyjęci w drodze umowy natychmiast w stałym charakterze i zaszeregowani do wyższej grupy uposażenia.

Podania, dotychczas wniesione, będą rozpatrywane równocześnie z podaniami, wniesionemi na skutek niniejszego konkursu.

Magistrat miasta Bielska, dnia 12 grudnia 1928 r.

Burmistrz:
PONGRATZ m. p.

Naczelny redaktor: Włodz Jagosz, Żywiec-Zabłocie. Drukarnia »Dziedzictwa« w Cieszynie, tel. 205. Red. odpow.: Józef Kajder, Żywiec, Komorowskich 60.